

Szewach Weiss, Małgorzata Soja¹

Być Żydem dzisiaj...

Za początek wielkiej diaspory żydowskiej przyjmuje się stłumienie przez Rzymian żydowskiego powstania, zdobycie przez nich Jerozolimy i zburzenie Drugiej Świątyni w 70 r. n. e. Od 135 r. Żydzi, po wygnaniu, sprzedazy w niewolę, rozproszeniu po Afryce północnej, południowej Europie i Kaukazie, żyli w większości poza Palestyną. Od czasów średniowiecznych mieszkali rozproszeni na całym świecie, w różnym otoczeniu, posługując się różnymi językami. Jedynym elementem spajającym Żydów, stanowiącym podstawę świadomości narodowej i wyznacznik żydowskości, była religia judaistyczna.

Żydowska imigracja do Palestyny „alija”, a po 1948 r. do Izraela, rozpoczęła się w XIX wieku. Wtedy ziemia palestyńska zamieszkiwana była przez ok. 300 tys. mieszkańców, w tym ok. 5 tys. Żydów. Pierwsza fala żydowskich imigrantów (pierwsza alija) skierowała się do Palestyny między 1881 a 1903 r. i stanowiła 25 tys. Żydów, głównie z Rosji i Jemenu. Podczas drugiej aliji – do Palestyny przybyło już ok. 40 tys. Żydów, doświadczonych pogromami, zwolenników socjalistyczno-syjonistycznych ideologii i idei państwa żydowskiego stworzonej przez Teodora Herzla. Od tego czasu wzrost antysemityzmu w Europie przyspieszył nie tylko proces „powrotu do ojczyzny swoich ojców”, ale również proces kształtowania się współczesnej żydowskiej świadomości narodowej.

Alija z lat wojennych 1941-47 była najmniej liczna i skupiała tylko tych, którym udało się uciec przed Zagładą w Europie². Ruch syjonistyczny wyrażał optymistyczny pogląd, że imigracja żydowska przyczyni się do rozwoju Palestyny, z czego skorzystają również i Arabowie, których imigracja na tereny Palestyny zaczęła rosnać począwszy od końca XIX wieku.

Spółeczność żydowska w Palestynie nigdy nie była jednolita. Głębokie różnice dzieliły syjonistów od środowisk ortodoksyjnych, które w dużej mierze złożone były z Żydów mieszkających od pokoleń w Jerozolimie. Ich poglądy (antysyjonistyczne) wyrażał utworzony w 1912 r. Związek Izraela (Agudat Israel)³. Widział on w syjonizmie groźbę dla religii judaistycznej i początkowo bardzo mocno odrzucał ideę budowy państwa

¹ Prof. Szewach Weiss - politolog, polityk, w latach 1992-96 przewodniczący Knesetu, izraelskiego parlamentu. W latach 2001-2004 ambasador Izraela w Polsce.

Dr Małgorzata Soja – politolog, adiunkt w Zakładzie Współczesnych Stosunków Międzynarodowych i Studiów Europejskich Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie.

² Por. A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2002, s. 45-49.

³ Agudat Israel (Agudas Jisroel) – konserwatywna partia polityczna, deklarująca ortodoksyjny judaizm oraz wierność zasadom Halachy, traktowanej jako podstawa życia społeczności żydowskiej, zob. szerzej: J. Tomaszewski, A. Żbikowski (red.), *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2009, s. 3-11.

żydowskiego. Uznawał też język hebrajski za święty, a jidysz – jako powszedni i świecki. Dopiero po zawartym, nieformalnym, porozumieniu pierwszego premiera, współtwórcy państwa Izrael, Dawida Ben Guriona, z ortodoksami religijnymi, członkowie Agudat Israel złagodzili swoje stanowisko i zaakceptowali istnienie państwa żydowskiego, choć obwarowane pewnymi zastrzeżeniami.

Obecnie, na ponad 13 mln Żydów żyjących na całej kuli ziemskiej, 6 mln jest obywatelami Stanów Zjednoczonych, a tylko 5,5 mln – Izraela. Większość Żydów, ponad 7 mln, od powstania państwa Izrael, wciąż żyje poza jego granicami. Podczas ostatniego spisu ludności przeprowadzonego w Polsce w 2002 r., swoją żydowskość ujawniło jedynie 1100 osób, ale, jak się przypuszcza, liczba osób o korzeniach żydowskich sięga ponad 10 tys. Brak ujawnienia swego pochodzenia stanowi wypadkową kilku przesłanek. Oprócz nawyku ukrywania żydowskiej tożsamości, spowodowanego gorzkimi doświadczeniami życiowymi, wiele osób – wychowanych jako katolicy i Polacy – nawet o niej nie wie. Wiele osób również świadomie odcina się od wyznania mojżeszowego. Jeśliby charakteryzować tożsamość żydowską na podstawie religii, ta ostatnia kwestia jest szczególnie kłopotliwa, czy problematyczna, dla Żydów świeckich, a na pewno bardzo delikatna. Żydostwo przez wieki jednoznacznie związane było z religią i w zasadzie oznaczało wyznawanie judaizmu.

Dla Żyda religijnego bycie Żydem wciąż oznacza wykonywanie pewnych czynności i życie zgodnie z regułami zapisanymi w prawie żydowskim, czyli np. przestrzeganie szabatu, koszerności, czy modłów w synagodze. Ale syjonizm odrzucił szereg elementów, ukształtowanych w wielowiekowej tradycji judaistycznej. W tym kontekście, współczesny obywatel państwa Izrael nie musi być Żydem, a Żyd izraelski nie musi przestrzegać prawa religijnego. Odrzucenie religii, jako wyznacznika żydowskości spowodowało, że problematycznym dziś staje się ukazanie jego, przekazywanej z pokolenia na pokolenie, tożsamości. Stanowi to wyraz odcięcia się od tradycji, jaką rozumiała większość Żydów w historii tego narodu.

Kolejna linia podziału, różnicująca Żydów, zasadza się na wspomnianych już formach organizacyjnych, w postaci frakcji syjonistów, antysyjonistów, bundystów, zwolenników języka hebrajskiego lub jidysz. Diaspora nie ułatwia tym samym jednoznacznego samookreślenia się, utrudnia natomiast odpowiedź na pytanie, co jest rdzeniem żydowskiej tożsamości.

Pogląd na to, kto jest Żydem ulegał zmianom historycznym⁴. Według żydowskiego prawa religijnego o przynależności do narodu żydowskiego decydują narodziny z matki żydówki.. Ale zgodnie z zasadami judaizmu reformowanego, stanowiącego odstępstwo od tradycyjnej halachy, obowiązującej w środowiskach ortodoksyjnych, każdy człowiek,

⁴ Najgorętszą debatę po wojnie na temat tego, kto jest Żydem wywołał Oswald Rufeisen (brat Daniel). Domagał się prawa do emigracji do Izraela i nadania mu obywatelstwa izraelskiego na podstawie ustawy o powrocie z 1950 r. Władze odmówiły mu jednak tego prawa z powodu wyznawania katolicyzmu, zob. N. Tec, *Daniel w jaskini zła, Życie Oswalda Rufeisena*, Wydawnictwo Nowy Świat 2008.

zrodzony przynajmniej z jednego rodzica żydowskiego, będącego nawet po konwersji na judaizm, oraz każdy, kto sam czuje się Żydem i przestrzega żydowskiego prawa, może być zaliczony w poczet członków tego narodu. Zdarza się także, że sami współcześni Izraelczycy, mieszkańcy tego państwa, nie zawsze są Żydami, jak również wyznawcami judaizmu.

Dodatkowo, Żydzi różnią się od siebie wyglądem zewnętrznym. Oprócz tych, z białą skórą, są i Żydzi przybyli np. z Jemenu, Maroka, Etiopii czy Indii, wyglądający inaczej, niż tradycyjni mieszkańcy Izraela. Czy wszyscy oni posiadają tę samą tożsamość, skoro poza wyglądem zewnętrznym różnią się np. kulturą, niezwiązaną z cywilizacją zachodnią, tradycją czy językiem?

Przeważająca liczba Żydów, prawie 7 mln, posługuje się językiem angielskim, 700 tys. językiem francuskim, hebrajskim – 4,5 mln Żydów mieszkających w Izraelu. Z nich tylko część identyfikuje się z reaktywowaną po utworzeniu państwa Izrael tradycyjną kulturą izraelską. Czy Żydzi, posługujący się, na co dzień językiem innym niż nowohebrajski, są takimi samymi Żydami?

Szewach Weiss – polski Żyd, który wybrał życie w Izraelu i Marek Edelman, polski Żyd mieszkający w Łodzi? Spotkanie dwóch Żydów tkwiących w dwóch światach, ale światach, które zawsze się przenikały lub nawet zazębiały. Jak postrzegają swoją żydowską tożsamość? Co ją kształtuje, wyraża, definiuje, jaka jest jej natura? Rok po śmierci Marka Edelmana, mówiącego prowokacyjnie o naturze żydowskości, wyrażającego czasem kontrowersyjne poglądy na temat filozofii życia, można na nowo zastanawiać się nad uniwersalnością tożsamości lub hybrydalnymi jej odmianami.

Współczesne procesy cywilizacyjne wpływają na dynamiczną modernizację rdzenia kulturowego tożsamości narodowych/etnicznych. Tym samym wzajemne postrzeganie różnic, pomiędzy narodami/grupami etnicznymi, staje się coraz bardziej uzależnione od postawy jednostki.

Tożsamość Szewacha Weissa ukształtowała się pod wpływem doświadczeń życiowych, związanych z ocaleniem z Zagłady, przybyciem do Palestyny w 1947 r.⁵, wiarą w zasady syjonizmu i w efekcie czynnym zaangażowaniem w politykę izraelską⁶. Jak sam podkreśla, jest ona zarówno izraelska, jak i środkowoeuropejska, w szczególności polska. Chociaż jest syjonistą, dumnym ze spuścizny żydowskiej, polski język i kulturę, przechowuje w swej pamięci. Podczas trzyletniej obecności w Polsce, jako ambasador Izraela, walczył o pokonanie antysemityzmu, ksenofobii i rasizmu.

Tożsamość Marka Edelmana – w oczach Szewacha Weissa Europejczyka, kochającego polską kulturę, jednocześnie Żyda, uważającego, że Żydzi nie tylko mają prawo

⁵ Rodzice Szewacha Weissa przybyli do niepodległego już państwa Izrael w 1952 r., zob. Sz. Weiss, *Między narodami*, Rebis, Poznań 2008, s. 63.

⁶ Od 1981 r. był posłem do Knesetu, w latach 1988-1992 wiceprzewodniczącym, a następnie w latach 1992-1996 przewodniczącym Knesetu.

żyć na świecie, ale także nieść humanizm⁷ – ukształtowało pozostanie w kraju i walka o Polskę otwartą, gwarantującą prawa mniejszościom. Do końca swojego życia wyczulony był on na kwestię wolności człowieka, czemu dawał niejednokrotnie wyraz. Był anty-syjonistą, krytykującym państwo Izrael. Na pytanie, dlaczego nie wyjechał z kraju, nie zawsze odpowiadał jednoznacznie. Być może nigdy nawet nie zastanawiał się nad przeprowadzką do Izraela. To wielki polski patriota⁸. Jak zdefiniować jego tożsamość? Czy obaj są takimi samymi Żydami?

MAREK, DLACZEGO TY DALEJ CHCESZ BYĆ ŻYDEM?⁹

Weiss: Marek, ja wiem, że ty nie bardzo lubisz Izrael, ale przyznasz jednak, to jest fenomen, że po tylu wiekach tułania się po świecie, mieszkania wśród innych narodów Żydzi mają w końcu swoje państwo.

Edelman: Izrael nie jest państwem żydowskim, tylko religijnym!

Weiss: Tak, jest tam bardzo dużo Żydów religijnych, ale z drugiej strony mnóstwo takich, którzy nie są religijni.

Edelman: To nie ma znaczenia. Chodzi mi o samą ideę, a idea tego państwa była taka, że wszyscy Żydzi, którzy są prześladowani – a Żydzi są prześladowani w różnych państwach, z powodu tego, że mają inną wiarę – wszyscy, którzy przyjeżdżają, a wierzą w Pana Boga żydowskiego, są obywatelami Izraela, a jeszcze jak są obrzezani, to dopiero dobrze! Tu nie ma innych kryteriów.

Bo jaka jest wspólnota między ludźmi, którzy mieszkają w Warszawie, Maroku, Addis-Abebie? Jaka jest ich jedność? Jedyne, co ich łączy, to religia. No i jeszcze prześladowania. Izrael miał fatalną ideologię, żeby się oddzielić od żydostwa. Ciągłe pokazywali w Izraelu, że to, co zostało w Europie, jest fatalne. A przecież to Żydzi z Polski, nie amerykańscy, budowali pierwsze kibuce; ideologia kibuców też się wzięła stąd, z Europy Wschodniej. A Ben Gurion [w latach 1948-53 i 1955-63 premier Izraela] zrobił wszystko, żeby się oddzielić od tej diaspory żydowskiej, od tych 6 milionów, i stworzyć dla tych, którzy tam są, jakiś raj

⁷ Sz. Weiss, *Edelman nigdy nie przestał walczyć o wolność człowieka i Polski*, „Gazeta Wyborcza”, 2 października 2009, http://wyborcza.pl/1,76842,7106359,Szewach_Weiss_Edelman_nigdy_nie_przestal_walczyć.html.

⁸ Edelman, były członek Bundu, współzałożyciel Żydowskiej Organizacji Bojowej, a po śmierci Mordechaja Anielewicza jej ostatni dowódca w powstaniu w getcie warszawskim. Również uczestnik walk w powstaniu warszawskim (najpierw na Starym Mieście, a następnie na Żoliborzu). Był także działaczem opozycji. Współpracował z KOR-em i "Solidarnością". Był jednym z sygnatariuszy Listu 101 intelektualistów przeciwko zmianom konstytucji. Podczas stanu wojennego internowany. W 1988 r. został kierownikiem Komisji ds. Mniejszości Narodowych w Komitecie Obywatelskim przy L. Wałęsie, zob. Witold Bereś, Krzysztof Burnetko, *Marek Edelman. Życie. Po prostu*. Świat Książki, Warszawa 2008.

⁹ Rozmowa Szewacha Weissa i Marka Edelmana, 5 marca 2003, Warszawa, rezydencja ambasadora Izraela.

na ziemi, który jest bezrajem. I dlatego ustąpił tym wszystkim Żydom religijnym, bo dostawał pieniądze od religijnych Żydów z Ameryki.

Ale dajmy temu spokój. Jest Izrael i jaką on prowadzi politykę w stosunku do Arabów? Ile razy można było zawrzeć pokój? Zawsze, ile razy się zaczyna coś, po obu stronach dochodzi do głosu ekstrema. Dlaczego myślałem, że Szaron jest jakąś nadzieją? Bo Begin jednak zawarł pokój z Egiptem. Ale minęło tyle lat i jest wciąż tak ogromna nienawiść z jednej i z drugiej strony, że nie wiem, czy jakkolwiek pokój jest możliwy. [Ariel Szaron – w chwili rozmowy premier Izraela cieszący się opinią jastrzębia w stosunkach z Palestyńczykami, w następnym roku wbrew opinii swej partii, Likudu, ogłosił plan likwidacji żydowskich osiedli w Strefie Gazy; premier Menachem Begin zawarł pokój z Egiptem w Camp David w 1978 r.].

Weiss: Marek, ty jesteś Żydem. Nie tylko Żydem, ale i bundystą [człowiekiem wywodzącym się z Bundu, partii żydowskich socjalistów]. Ty uważasz, że żydowski język jest najistotniejszą częścią życia żydowskiego.

Edelman: Tak. Bo tak było... 6 milionów ludzi między Wisłą a Dnieprem mówiło w jidysz. Tu powstawała literatura żydowska, tu powstawało malarstwo żydowskie, tu się urodzili i Kramsztyk, i Rubinstein. To wszystko, dlatego, że tu była wspólna kultura, i ta kultura żyła, a teraz jej nie ma.

Weiss: A kto mówi dzisiaj w jidysz?

Edelman: Nikt.

Weiss: Nie. W Izraelu jidysz używają właśnie ci pobożni, ci religijni, w tym języku rozmawiają z dziećmi. Ich jest prawie 250 tysięcy! Więc tam ten język żyje!

Edelman: Tylko to nie ma żadnego znaczenia, bo w tym języku nie powstaje nic nowego, nie powstaje żadna kultura.

Weiss: Marek, ty nie jesteś religijnym człowiekiem...

Edelman: Jeszcze tego by brakowało!

Weiss: Żyjesz w Polsce, bo chcesz żyć w Polsce. Nie jesteś syjonistą, bo nie chcesz być syjonistą. Takich jak ty było w Polsce może miliony, ale ich zamordowano. I po tym wszystkim ty postanawiasz być dalej Żydem. To nie jest pytanie prowokacyjne, tylko może naiwne: Marek, dlaczego ty chcesz być dalej Żydem?

Edelman: Ja nie chcę być... To nie jest sprawa chcenia. To jest sprawa pewnej wspólnoty losu. I ta wspólnota losu mnie tak postawiła, że jestem tym i tym. Żyłem w tym środowisku, ono miało taki los: było i twórcze, i prześladowane, i ja jestem z nim związany. Być w narodowości to nie jest to, że ktoś może to zadekretować. Po prostu mam to poczucie, że

jestem związany z tym społeczeństwem, które mówiło tym językiem, które miało taki los, które stworzyło tych malarzy, pisarzy i muzyków, i ja jestem z tej rodziny

Weiss: Wracam do syjonizmu. Państwo Izrael jako niepodległe i samodzielne to jednak jest dziecko syjonizmu.

Edelman: Nie, skąd.

Weiss: Bez ruchu syjonistycznego, bez organizacji światowej, kto by tam stworzył państwo? Kto by wrócił wtedy do Palestyny, do Erec Israel?

Edelman: Oczywiście, że idea syjonizmu powstała, dlatego, że Żydzi bali się tego, co się dzieje w Europie, przede wszystkim tego potwornego antysemityzmu, i chcieli mieć swoje miejsce, gdzie nie spotykałyby ich prześladowania, i dlatego Herzl [Teodor, 1860-1904, twórca i ideolog syjonizmu] chciał stworzyć państwo narodowe. Tylko on wcale tego państwa nie chciał tworzyć w Palestynie. To był w ogóle taki czas, kiedy powstawały państwa narodowe, bo przecież przedtem nikt nie myślał o państwie jako o bycie narodowym, Austro-Węgry były państwem wielonarodowym.

Weiss: Wydaje mi się, że wtedy dla Żydów wspólna była jedna sprawa, najważniejsza, że wszędzie byli prześladowani, że byli obcy. Leo Pinsker, zresztą lekarz psychiatra, napisał taką książkę „Autoemancypacja”, w której powiedział, że antysemityzm to jest choroba, to epidemia, która nigdy się nie skończy. Dlatego nie ma miejsca na świecie dla Żydów. Jakie jest twoje zdanie na ten temat?

Edelman: Nie wiem. Człowiek to zły wynalazek. Łatwo jest nienawidzić, a bardzo trudno kochać. A jak się chce robić politykę, to łatwiej jest ją robić w nienawiści. Wobec tego, że Żydzi są wszędzie, to jest światowa sprawa. Polityka zawsze wykorzystywała tę nienawiść do Żydów, bo oni byli inni. Kto wydał „Protokoły Mędrców Syjonu”? Carska ochrona. Więc to wszystko to polityka. Bo w polityce trzeba znaleźć wroga, przeciw któremu zjednoczy się społeczeństwo.

Weiss: Marek, ty masz takie cyniczne podejście do polityki i polityków. Ja cię próbuję zrozumieć. Ale powiedz, czy w ogóle jest możliwe życie bez polityki? Przecież nie ma innego sposobu organizacji życia społecznego niż polityka. Ty masz takie podejście głęboko moralne, według którego polityka jest czymś złym, a wszystkie działania polityków są tylko manipulacją. Ale tak wygląda życie – wewnątrz państw i w relacjach między państwami rządzi polityka. Tak po prostu jest.

Edelman: Tak. Tylko cała rzecz polega na tym, że człowiek ma w sobie więcej złego niż dobrego. I to złe jest łatwo pobudzić, a to dobre bardzo trudno. I politycy wykorzystują tę najgorszą stronę człowieka. I tak samo dzieje się w Izraelu, gdzie politykami są ludzie, którzy kiedyś byli prześladowani, a dziś prześladowają Arabów. Mają władzę, mają siłę, chcą się utrzymać przy władzy, chcą stworzyć swoje państwo dobrobytu, to muszą tych, którzy im

przeszkadzają, zgnoić. I w Izraelu też dostają władzę z nienawiści społeczeństwa do innych. Ja jeszcze pamiętam, nie wiem, który to był rok, jak pierwszy raz byłem w Izraelu, to Arabowie musieli wtedy jeździć z tyłu autobusu. Dziś się do tego nikt nie przyznaje i nikt o tym nie pamięta, bo to wstyd.

Weiss: Ja to pamiętam. To było okropne. To był pomysł Ben Guriona. Protestowałem przeciw temu jako młody człowiek.

Edelman: No, więc widzisz, Żydzi są tak samo obrzydliwi jak wszyscy inni. Nie ma dobrych Żydów, złych Żydów, dobrych Arabów, złych Arabów. I tu, i tam są źli ludzie.

Weiss: Jak wyglądałoby życie żydowskie na świecie i naród żydowski, gdyby nie było Zagłady? Czy byłoby państwo Izrael bez Zagłady, bez syjonizmu?

Edelman: Ideą syjonizmu było powstanie państwa żydowskiego. Nie wszyscy byli zwolennikami koncepcji, żeby powstało w Palestynie. Ale państwo Izrael powstało w wyniku międzynarodowej polityki.

To państwo nie powstało dlatego, że zabito 6 milionów Żydów, że ktoś miał dla nich car bałech chaim – litość dla zwierząt. Nieprawda. Gdyby mieli dla nich car bałech chaim, to wtedy zbombardowaliby Oświęcim, Treblinkę, powiedzieliby Niemcom, że jeżeli nadal będą zabijać Żydów, to zostaną spalone wszystkie niemieckie miasta...

A co powiedział Roosevelt? Co powiedział Churchill? Co powiedział Eden? Powiedzieli: „My wiemy, że to wszystko prawda”. A Roosevelt mówił: „Ja nie mogę tak bronić Żydów, bo powiedzą, że to nie jest new deal, tylko Jew deal, bo moi doradcy ekonomiczni są Żydami. Tak, ja wiem, to wszystko strasznie się tam dzieje, i to jest prawda, ale ja nie mogę wam nic pomóc. Jak wojna się skończy, będą wszyscy równi. No, a że wtedy nie będzie już Żydów? Trudno, to są ofiary wojny”.

Co to znaczy? Można było zbombardować, co się chce, a nie można było zbombardować Oświęcimia, bo był za daleko? To wszystko nieprawda! Nikt się nie chciał w tę sprawę angażować. Mimo że Polacy nadawali na Zachód komunikaty o tym, co się dzieje z Żydami, to Zachód nie chciał o tym słyszeć!

Pierwsza wiadomość o powstaniu w getcie była nie 19 kwietnia [1943], mimo że wtedy ta informacja poszła na Zachód, tylko dopiero 24 kwietnia, kiedy Londyn dał medal Klepfiszowi [Michał, poległ w pierwszych dniach powstania]. Przepraszam bardzo! A powstanie w getcie warszawskim to był pierwszy zbrojny opór ludności cywilnej w tym faszystowskim morzu. To była wielka rzecz! Była Polska Podziemna, ale Polska Podziemna przed powstaniem w getcie była mało aktywna zbrojnie.

Dopiero po powstaniu w getcie była sprawa „Rudego” i akcja pod Arsenalem. Dlaczego to się odbyło? Ci chłopcy powiedzieli: „To nasz kolega, odbijemy go”. Dowództwo było przeciwne, bo nie wolno narażać za jednego człowieka całej Warszawy na pacyfikację. Oni powiedzieli wtedy: „A ci chłopcy w getcie, prawie bezbronni, mogli wywołać powstanie?!”

To my też mamy broń, też możemy”. I dlatego im pozwolono zrobić akcję pod Arsenalem. I od tego czasu to się zaczęło.

Getto było pierwszym polskim powstaniem, najbardziej polskim, jakie mogło być, bo tak bardzo beznadziejnym. A dlaczego powstało państwo Izrael? Szewach, nie ładź się, że z powodu syjonistów! Powstało z powodów ekonomicznych! Bliski Wschód jest bardzo czułą ekonomicznie materią. Ma wielki wpływ na ceny ropy na świecie, na to, kto tam rządzi. Przecież to Rosjanie chcieli wyrzucić Anglików stamtąd i nawet już byli pewni, że tam wchodzi! Ale Amerykanie byli sprytniejsi i wyrzucili Anglików, a nie dopuścili Rosjan. I to jest ta rozgrywka międzynarodowa, w której wyniku powstało państwo Izrael.

Weiss: Wróćmy do Żydów.

Edelman: Nie, wróćmy do Izraela.

Weiss: Wróćmy do tych lat przed wojną – rok 1938, 1939... Nie ma jeszcze państwa żydowskiego. Jak by wyglądał naród żydowski na świecie, gdyby Bund zwyciężył, i wszędzie Żydzi mieliby taką czy inną autonomię?

Edelman: Niedobrze jest mówić, co byłoby, gdyby. To mnie nic a nic nie obchodzi! Ale ja ci powiem. Ideologicznie Bund zwyciężył.

Weiss: Unia Europejska to też Bund, niech będzie.

Edelman: Nie tylko. Unia Europejska to też idea Bundu, ale zwróć uwagę, że zanim była Unia Europejska, Hiszpania była frankistowska. I patrz, co się stało. Taki naród jak Katalonia miał tam to samo, czego chciał Bund u nas – autonomię narodowo-kulturalną. Takiej autonomii narodowo-kulturalnej, jak mają w Hiszpanii Baskowie, nie ma nikt. Oczywiście nie mówię o tych grupach ekstremalnych.

Dalej. Na pograniczu duńsko-niemieckim jest mała mniejszość duńska i ta społeczność ma swojego posła w Bundestagu, mają też swoje szkoły. Na pograniczu polsko-litewskim stosunki były różne, ale teraz szkoły litewskie są, mówią po litewsku i nikt nie jest prześladowany. Jest tam pełna autonomia litewska. Zwróć uwagę, teraz wracają Łemkowie wygnani ze swoich miejsc przez komunistów. Powstała nawet pierwsza szkoła dla dzieci. Realizuje się to, co głosił Bund: demokracja i autonomia narodowo-kulturalna. I to zwyciężyło.

Weiss: Jak ty sobie wyobrażałeś przed wojną, że będzie wyglądał świat, ty, wychowany w ideologii Bundu?

Edelman: Przede wszystkim, że będzie demokratyczny. Że będzie coś w rodzaju unii europejskiej, ja nawet byłem wielkim optymistą i wierzyłem, że będzie unia światowa, ale przede wszystkim myślałem, że będzie tolerancja. A potem się okazało, że to niemożliwe, bo człowiek jest zły.

Po ludzkim gatunku trudno się czegoś dobrego spodziewać. A mnie się nawet zdaje, że mentalność ludzka zmieniła się na gorsze. Teraz siła jest rzeczą dominującą, siła i władza zdominowały wszystko. I terroryzm. Terroryści! Przecież nawet dobrze nie wiadomo, czego chcą. Po prostu chcą kogoś zniszczyć. Gdzie jest ideologia terroryzmu? Że zabiją 3 tysiące osób, pokażą, że mają siłę, i do widzenia. Czego chcą? Niczego! Chcą zabić ludzi! Tam zabijają, tu zabijają, Żydzi też zabijają.

Ci Żydzi to też są głupi! Prowadzić wojnę z partyzantką miejską, to trzeba mieć pokręcone w głowie, bo jeszcze z żadną partyzantką miejską nikt nie wygrał. Bo jeśli w każdym domu możesz się schować, w każdym domu może być drukarnia i fabryka broni, to nie ma takiej siły, która potrafi to zniszczyć.

Ale dajcie mi spokój! Ci sami ludzie, z tej i z tamtej strony, są siebie wari. Arafat podtrzymuje Szarona, a Szaron Arafata. Dwa pół-dyktatorskie rządy podtrzymują się nawzajem, napinając strunę wojny! Dostyc!

Weiss: Marek, gdybyś ty dzisiaj mógł zrobić taki plan pokojowy dla Izraela, od dzisiaj. Co robić? Jakbyś był głównym doradcą Izraela, tego rządu, tej mapy politycznej, co byś powiedział Palestyńczykom i Izraelczykom dziś?

Edelman: Trzeba nawiązać kontakt z Hamasem i z Dżihadem. To pierwsza rzecz, która może do czegoś doprowadzić. Bo zwracam ci uwagę, że w Powstaniu Warszawskim Niemcy też mówili na powstańców „bandyci”. A tym niemniej, jak przyszło, co, do czego, to zawarli z nimi porozumienie. Zawieszenie broni było między powstańcami, a generałem von dem Bachem.

Jak się uznaje człowieka, który walczy z tobą i ma jakąś siłę, to z nim trzeba rozmawiać. A najpierw trzeba rozmawiać z wojskowymi, to znaczy z tymi ludźmi, którzy decydują o tym, że jest wojna. Bo dopóki nie będzie zawieszenia broni, nie ma mowy o tym, żeby była jakakolwiek polityka. I musi powstać państwo palestyńskie.

Weiss: Szaron mówi, że się zgadza. Ale Szaron mówi też, że nie będzie rozmów pokojowych, dopóki nie będzie zawieszenia broni. Wiesz, to, co ty mówisz, ma sens. No dobrze, przestają strzelać. I co dalej?

Edelman: Wiesz, co? Zaczynij od pierwszego kroku, a potem się jakoś ułoży. Nie naprawisz w kilka miesięcy wszystkiego, co przez 50 lat napsuły obydwie strony. Oczywiście, że oni muszą dostać swoje państwo, to nie ulega kwestii.

Weiss: Szaron jest na to gotowy.

Edelman: No to już, niech rozmawia nie z Arafatem, tylko z Hamasem i Dżihadem. Trzeba przestać strzelać, i to wszystko.

Weiss: Marek, czy ty miałeś kiedyś taką myśl, żeby wyjechać do Izraela?

Edelman: Miszuga. Nigdy! Za gorąco tam.

Weiss: Widzisz, wracamy zawsze do polskiej ziemi i chmur... A co myślisz o tym, że ciebie tak tam...

Edelman: Nienawidzą?

Weiss: I Bundu nie uznawali... Właściwie nikt się tam Bundem nie interesuje, jest kilku historyków, dla których to jest ciekawe, ale tak ogólnie – to nikt.

Edelman: Bo to była polityka Izraela, żeby zgnoić wszystko, co było tu, w Europie, poza syjonizmem. Zwróć uwagę, jak jest traktowane powstanie w getcie w Izraelu. Że poza Dorem i Haszomer Hacair [partie syjonistyczne] nikogo tam nie było. A sprawa jest taka, że ze wszystkich żydowskich organizacji podczas wojny tylko Bund był wiarygodny dla władz polskich, dla rządu w Londynie, tylko Bund był uznawany przez rząd londyński. Bo nie ten komunista, Berman.

Weiss: Marek, przecież ty mogłeś być dowódcą powstania, dlaczego nie byłeś?

Edelman: Daj spokój, nie będziemy o tym mówić, to są osobiste sprawy. Antek Cukierman też mógł być.

Weiss: Wyście wiedzieli, że walka jest beznadziejna, ale chcieliście walczyć. Chcieliście walczyć przeciwko faszyzmowi, przeciwko Niemcom.

Edelman: I na pewno nie walczyliśmy o wolne państwo żydowskie, o Izrael. Antek pisał, że w bunkrach ludzie rozmawiali o wolnym państwie, że jak wpuszczali do bunkrów gaz, to syjoniści mówili, że marzą o wolnym państwie żydowskim.

Weiss: To już jest poezja... Przypisujemy zmarłym to, co chcemy, żeby nam mówili.

Edelman: No tak, ale Antek był poetą...

W stereotypach postrzegania tożsamości żydowskiej artykułuje się jedynie zewnętrzne cechy, unikając zróżnicowania kulturowego, politycznego, etnicznego, itp. Pytanie, jaką jest tożsamość narodu żydowskiego jest pytaniem złożonym, a zarazem otwartym, bowiem żydowska społeczność zarówno w Izraelu, jak i w diasporze poddawana jest różnorodnym wielokulturowym wpływom narodów z krajów osiedlenia. W niepodległym państwie Izrael, poprzez proces socjalizacji, dokonuje się powrót do tradycyjnych elementów kultury żydowskiej, tym samym tworzy się nową jakość, która w drugim i trzecim pokoleniu po Holocaulście stanowi o tożsamości Żydów, obywateli Erec Israel.